

INKA BODYL

RYSUNEK



INKA BODYE

Urodzona w 1968 roku w Warszawie.

Ukończyła Liceum sztuk Plastycznych. Potem zatrudniona w Teatrze Polskim, w malarni.

Obecnie studentka IV roku grafiki PWSSP w Poznaniu. W 1991 roku wzięła udział w wystawie rysunku poznańskiej PWSSP w Madrycie.

Rysunek jest dla mnie podstawową formą wypowiedzi. Najpierw jest myśl, zaraz potem pojawia się jej odpowiednik graficzny

Obecnie posługuję się innymi mediami, jednak zawsze rysunek, linia pozostaną tym pierwszym impulsem.

Tak samo jak życie: ludzie, sytuacje są pierwszym impulsem wszelkiej wypowiedzi. Nie oddzielam nigdy sztuki od życia, jedno czerpie z drugiego, jedno dopełnia drugie.

Ale życie jest zawsze górą.

figuratywność w malarstwie, rysunku - w ogóle w sztuce najnowszej - jest coraz rzadziej spotykana coraz mniej dosłowna, trudno bowiem w ten sposób przekazać cały obszar abstrakcyjnych pojęć, odczuć, prawd.

Rzadko pojawia się postać ludzka jako temat lub motyw, ostatnio zdeformowana ekspresją u Nowych Dzikich, wcześniej występowała w nowej figuracji, również zdeformowana, odrealniona.

Inka wraca do motywu ludzkiej sylwetki, może zresztą nie tyle wraca, co zaczyna od niej przekształcając ją tylko, sugerując jej zarys jednocześnie nie deformując.

Komponuje coś, co można nazwać swoistą początkową rysunku - mówi o człowieku, o ulotnych chwilach, nastrojach melancholii, uniesienia, o tych chwilach, o których trudno powiedzieć czy napisać.

Robi to bez patosu, choć z rozmachem - podkreśla to format rysunku i niejednokrotnie wyższy akcent koloru.

"Zwykłość" tych prac, nietrwałość nastroju uwypuklona zostaje tworzywem, nietypowym dla rysunku.

Inka rysuje "malarsko" na tekturach używając czasem koloru.

Nietrwałość, pospolitość tworzywa porównuje do nietrwałości naszego ludzkiego, nieszlachetnego tworzywa.

Tektury Inki niosą jednak bardzo liryczne przesłanie - udaje się jej mówić o człowieku - bez patosu i zbędnej treści.

Ernest Malik

Galeria NN, 20-112 Lublin, ul.Grodzka 34, tel. 224-68